

# GAZETA POZNANSKA <sup>129</sup>

Nro. 22.

w Sobotę dnia 16. Marca Roku 1811.

## O B W I E S Z C Z E N I E.

Prefekt Departamentu Poznańskiego.

Uwiedomia interessowaną Publiczność, iż z dniem 1. Czerwca r. b. są do wypuszczenia w dzierżawę z wolney ręki następujące dobra narodowe jako to:

- 1) Wieś i folwark Kąpiel w ekonomii Gnieźnieńskiej;
- 2) Wieś i folwark Mechowo w ekonomii Poznańskiej;
- 3) Ekonomia Szydłowska składa się z folwarkow i wsiow  
a) Szydłowa; b) Łososnik; c) Dyszka; d) Trzemżala; e) Berdychowa;
- 4) Wieś i folwark Krzyżownica w ekonomii Szydłowskiej.

Z wszelkimi użytkami i pertynencyami do tychże resp. dobr należącymi. Do składania przeto dowodow kwalifikacyi, zaświadczeń i wiadomości w gospodarstwie rolniczem, wykazania oraz bezpieczeństwa dla Skarbu przez kaucyą złożyć się zaraz mającą, wyznacza się termin na dzień 30. b. m. Marca w Biorze Intendentury dobr i lasow narodowych Departamentu tuteyszego rano o godzinie 9, na ktorem wszyscy kwalifikacyą dostateczną okazać mogący, a życzący nabydź dobra narodowe w dzierżawę stawie się zechcą. O warunkach na terminie zainformowanymi będą, niemniej wyciągi intrat przedłożone im zostaną. Poznań dnia 9. Marca 1811.

J. P O N I N S K I.

N e y m a n, S. G.

*z Warszawy d. 9. Marca.*

Dzień 5. b. m. jako rocznica imienin N. Pana, był tu obchodzony z zwykłą okazałością. — W wigilią to jest dnia 4. huk dział ogłosił w następnym dniu nadchodzić mającą uroczystość, a z rana o godzinie 7. powtórzony, doniósł o iey rozpoczęciu się. Po paradzie wojskowej, która z stojącego tu woyska na dziedzińcu Pałacu Rządowego świetnie odbyła się, zgromadzone o godzinie 11. władze tak cywilne jako i wojskowe w pokojach zamkowych, udały się w zwykłym porządku przez ganki do kościoła Świętego Jana, gdzie wielkiey mszy przytomnymi były. Po zaintonowaniu przez celebrującego pontyfikalnie JW. Biskupa Malinowskiego Te Deum, znów huk dział dał się słyszeć, i na tym parada Kościelna zakończyła się.

Wieczorem dany był bezpłatnie spektakl

na Teatrze narodowym, gdzie grana była Komedia w 5ciu Aktach pod tytułem: Ustawiczne Omyłki. Osoby Rządowe zaszczytyły go swoją bytnością, a wszystkie Łoże dla przychodzących były otwarte. Po skończonym spektaklu dobrowolne oświecenie miasta zakończyło tę uroczystość, która tym droższą jest dla każdego POLAKA, że w oddawna ukochanym od siebie Królu, prawdziwie Oycowskiej o dobro iego troskliwości doznawać nie przestaie.

W ostatnim dniu zeszłego miesiąca przybył tu JW. Wybicki Senator Woiewoda, Prezes głównej Dyrekcyi Instytutu kredytowego, i na 2. b. m. rozpoczął posiedzenie Dyrekcyi wraz z Członkami w Warszawie obecnymi, których N. Pan w skutku dekretu swego pod dniem 24. Stycznia r. b. do tej ważney czynności mianował raczył.

Dnia 6. b. m. wieczorem puściła Wisła pod Warszawą.

*List do Redaktora Gazety Korrespondenta.*

Mości Panie Redaktorze Gazety Korrespondenta. — Chciej WMCPan umieścić w swojej Gazecie có następuie:

Polki do starego Kadeta.

Ktokolwiek iesteś có naszą wziął stronę, przyjmij tkiwe podziękowanie od tey płci, która niemając sił i sposobów do obrony, czuje tylko silnie razy iey zadane. — Nie potrzebowałeś się nazwać Kadetem; całe twoje pismo dowodzi, żeś albo przewodniczył albo czerpał zasady moralności w tey szkole, która tyle podobnych tobie szlachetnością mężów wydała.

Jeżeli Potwarce czytać będą twoje pismo, jeżeli swoje uczucia, dowcip i myśli porównają z twojemi, zawstydzą się samych siebie. — Nasze podziękowanie powinno być ci miłym, bo w nim tchnie wdzięczność słabych i niewinnych dla swego Obrońcy.

*z Paryża d. 25. Lutego.*

Hrabia Alexander Bounacorsie, Colonna d'Avella i Józef Spada mianowani są przez JC. Mé członkami Senatu.

Podług kalendarzyka Francuzkiego na rok 1811, Kollegium Kardynałów składa się z 40 Kardynałów. Dyecezyów w Państwie, obeymując w to Sion tudzież Departamentu Symplonu i Harzengebusch iest 111, to iest 15 Arcybiskupstw a 96 Biskupstw. Pomiedzy duchowieństwem Francuzkiem znajduie się 7 Kardynałów: Maury, mianowany Arcybiskupem Paryzkim; Spina, Arcybiskup Genueński; Caselli, Arcybiskup Parmy; Cambaceres, Arcybiskup Rouen; Fesch, Arcybiskup Lionu, Wielki Jałmużnik; Zondadari, Arcybiskup Syenny; i Lattier Bayane, były Audtor di Rota dla Francyi. Czterech duchownych iest członkami instytutu: Kardynał Maury, P. Roquelaure, były Arcybiskup Mecheln, tudzież XX, Sicard i Hany.

*z Paryża d. 3. Marca.*

Do usługiwania N. Cesarzowey, wybrano 6 corek nayznaczniejszych oficerów z instytutu Econen. Mają być ubrane iednakowo w suknie iedwabne koloru amarantowego; gdy Nayaśnienie Państwo sam na sam siedzą przy stole, one im służą.

Arcybiskup Paryzki Kardynał Maury wydał rozporządzenie, podług którego za pierwszym znakiem bliskiego rozwiązania N. Cesarzowey, dzwony w kościele N. Panny (*Notre Dame*) bić mają przez całą godzinę, i potém codziennie rano i wieczor toż samo będzie kontynuowane. W wszystkich kościołach Paryzkich nakazane są suplikacye, przy wystawieniu N. Sakramentu od godziny 8. rano do 5. godziny, w wieczor. Po nastąpionym rozwiązaniu, nabożeństwo zostanie skończone.

Xiężna Friaul syna porodziła.

Dnia 12. Parlamenter Angielski, przewołający z wyspy Napoleon 232 ięńców woieniennych, o ledwo nie rozbił się przy zawiianiu do Morlaix.

W Czwartek używała N. Cesarzowa przechadzki na terrassie Tuileryów z strony wodney. Zdaie się mieć bardzo dobrze. Publiczność przez liczne ogłosy okazała iak dalece cieszyła się z oglądania swey wysokiej Monarchini.

Dzisieysza Gazeta francuzka zawiera co następuie:

*z Baiionny d. 18. Lutego.*

„Anglicy zapewniają, że wiedzą wojnę w Portugalii iedynie w celu zabezpieczenia niepodległości i szczęśliwości tego kraiu. Czyn następujący, za którego pewność zaręczamy, dowiedzie przynajmniej, wspańałymyślnych zamiarów handlu Angielskiego ku rękodzielniom i przemysłowi swych sprzymierzeńców:”

„Dnia 3. i 4. Października r. z. Anglicy opuściwszy Koimbrę przymuszeni byli cofnąć się ku Lizbonie. W trzy godziny stanąwszy blisko Alcobaza, opuścił ieden oddział wiel-

ką drogę, końcem udania się do tego miasta, które nieszczęśliwi mieszkańcy, szalonemu wyrokowi, (który za zdrajców poczytanie pozostałych w swych domach) ulegając, opuścili. Sztab armii Angielskiej i Lord Wellington, przybyli tu także; w obliczu tego Generała, i bezwątpienia na tegoż rozkaz, rozpoczęli jego żołnierze operacją, zapalając fabrykę przedziwa bawełny, najpiękniejszą iaką w Portugalii exystować mogła. Lat 17 fabryka ta kraiovi służyła, i niezmiernie summy kosztowała. Należała zaś do pewnego kupca Portugalskiego, który był w kompanii z iednym Francuzem. Ostatni oddalił się; a pierwszy świadkiem był pożaru niszczącego najpiękniejszą rękodzielnię. Dowiedzieli się żołnierze, że ieszcze w klasztorze ukryte są warszaty; pospieszyli tam natychmiast, i niebyliby się skłonili do prozb mników, gdyby ich obawa ażeby i klasztor niespłonął, niebyła wstrzymywała. Poczem całe miasto zostało zrabowane. Tak to Anglicy prawni nad szczęściem swych sprzymierzonych, nad szczęściem tych, których usługa i wierność bezustannie wychwalaia.

Konsystorz Izraelitów w Paryżu, postanowił: że skoro spostrzedz będzie można, iż N. Cesarzowa bliskiego spodziewać się będzie połogu, odbywane zostaną w bóżnicach nabożeństwa, w czasie których drzwi Tabernaklu bydz mają otwarte, co trwać będzie aż do momentu rozwiązania Cesarzowej.

*z Rzymu d. 10. Lutego.*

Miasto Ostia przy uściu rzeki Tybru za czasów dawnych Rzymian, było wielkie i kwitujące. W średnich wiekach zupełnie przez występującą rzekę mulem zarzucone zostało; iuż zeszłego roku poczęto nayznaczniejsze budowle tego miasta odkopywać. Kościół Neptuna stoi teraz wolny, a następującego lata oczyszczony także będzie z piasku i kościół Merkuryusza, którego wyższą połowę iuż widać. Przeszłego roku znaleziono w nim posąg wenery, która w niczym nieustępuje sławney wenerze Medyceyiskiej.

130.

Oto iest krótki obraz robot wprawiających w zaduminnie, które tu od 6 miesięcy rozpoczęto: Przed rokiem ieszcze widziano na sławnym Forum woły trącace się o słupy świątyni Jowisza. Wszystkie świątynie otaczające Forum, do połowy zaszyły ziemią, a na ich szczątkach opierały się mizerne haty; słowem nayszacowniejsze pomniki Rzymu, zavalone były gruzem nieczystościami, trawą i krzakami. — Dziś świątynia zgody, znajduie się w pierwiastkowej swej wspaniałości, nikczemna hata szpecząca ją, znikła; zupełnie odkopano 3 kolumny świątyni Jowisza piorunującego; gruzy około kapitolium nierażą iuż oczu i nosa; na ich miejscu założono piękny wielki ogród; dwa domy, które Forum szpecily zrzucano i zrobiono widok od kapitolium aż do bramy tryumfalney Tytusa. Trzy kolumny pozostałe ieszcze od świątyni Jowisza Statora, precudnie wyrabiane zupełnie są wolne, równie iak i wspaniała świątynia Antonina i Faustyny, naprzeciw leżąca. Góry gruzu i ziemi zakrywały trzecią część okazałego Colosseum: teraz około niego wykopano rów 10 stop szeroki; iuż widać arkady spodnie tego ogromnego gmachu, i za kilka miesięcy zupełnie cała robota ukończoną zostanie. — Codziennie używają do prac tych, 400 ludzi różnego wieku, którzy dawniey niewstydzili się iść w próżnowaniu chleb wyżebrany, przy drzwiach kościelnych. — W dni dżdżyste robią w środkowych gankach Colosseum, które wkrótce stanie się pięknym miejscem do przechadzki, i t. d. — Taka będzie przyszła postać nowego Rzymu. I dla czegożby to miasta nie miało posiadać posągu Monarchy, który wszystkich wielkich ludzi iacy od 25 wieków w murach jego żyli w sobie połączył? Zapadł iuż w tey mierze wyrok, i posąg NAPOLEONA Wielkiego będzie naywiększą ozdobą wszystkich celniejszych pamiątek dawnego i nowego Rzymu.

*z Amszterdamu d. 2. Marca.*

Dnia 30. Grudnia, 3 marynarzy z okrę-

tu Bronu Hendrihse, który wyszedłszy z Bergen w Norwegii do Dordrecht, przez Angielską fregatę Desirée zabrany został, znaleźli sposób nietylko wydobyć się na wolność lecz nadto zabrania dwa razy tyle Anglików w niewolę. Gdy Angielska szalupa z 6 ludźmi przybyła do okrętu, koźrzystali ci waleczni z momentu sposobnego i styr opanowali, przy którym broniąc się wpuścili okręt na haki pod wyspę Ameland. Nie kontenci, że potrafili w ten sposób wydrzeć zdobycz Anglikom, oddali jeszcze ieńców żandarmeryi, ażeby ci do innych ieńców Angielskich byli przyłączeni, i oddalili się bez mianowania swych nazwisk. Musiano śledzić wprzód, nim się o nich dowiedziano.

*Od granic Hiszpańskich d. 7. Lut.*

Mniemają, że nowa północna armia Hiszpańska niewprzód ma działać, aż gdy Massena Anglików z Portugalii wypędzi i będzie w stanie obrocenia się przeciw północnym Prowincjom. Tymczasem obsadza Arragonią z kąd Generał Suchet udać się ma wspólnie przeciw Walencyi.

Generał Lucy naczelnie dowodzący Indyzynierją, podobno prowadzić będzie oblężenie Badajoz z oddziałem korpusu Mortiera, gdy reszta zastaniać ma oblegających. Dopiero po zdobyciu pomienioney twierdzy, która z tej tu strony, uważaną jest jako klucz do Portugalii, nastąpić może wnieście Mortiera do tego Królestwa, jeżeli wprzód jeszcze ekspedycya Masseny końca niedoysze. Wszystkie usiłowania Mortiera, zdać się były tylko demonstracją dla nakłonienia Anglików do zastaniania brzegu lewego rzeki Tagu, a tém samém ułatwienia złączenie się korpusu Drouet z główną armią Masseny.

*z Kopenhagi d. 23. Lut.*

Przed kilką dniami wpadł na haki okręt Angielski transportowy pod Skagen, ładowny prochem, amunicją i meździerzami; przeznaczony do Anholt. Podług ostatnich wiadomości z Skagen, Angielska zbroyna szalupa, która okręt zatarty spalić

miała, rozbiła się na tychże brzegach. Na pokładzie okrętu znaleziono Oficera umarłego, ekipaż wprawdzie na ląd został przeprowadzony, lecz w większej części ludziom obmarzły ręce i nogi.

*z Sztokolmu d. 26. Lutego.*

Ostatniey niedzieli w wszystkich tutejszych kościołach, odczytany był rozkaz królewski, podług którego każdy cudzoziemiec, któryby jeszcze ręk cały w Państwie Szwedkiem niezostawał, pod karą, obowiązany jest przed policją respective miejsca bawienia stawić się i powody bawienia w kraju udowodnić. Jeżeli dowody niebędą uznane za dostateczne: tedy w dni 3 miasto a w 12 Szwecyą opuścić powinien.

Pułkownicy i kawalerowie Norman, i Engelbrechten w krótce tu przybyć mają.

Fajerwerk w piątek tu dany przez Instytut P. Borg, trwał od godziny 7. do 9 $\frac{1}{4}$ .

*z Londynu d. 15. Lut.*

W izbie wyższej czytał Kanclerz dnia 12. Lutego mowę Regenta.

Okazawszy w niej Xiążę swą żalność z powodu choroby Królewskiej, ufność w gotowości i przywiązaniu Parlamentu, nareszcie wynurzywszy chęć swą użycia całych sił dla dobra kraju, maluje korzyści odniesione przez woyska Brytańskie.

Zdobycie wysp Bourbon i Amboyny, zmniejszyło liczbę osad nieprzyjacielskich. (1)

(1) Wyższość marynarki angielskiej naturalnie wszystkie osady francuzkie pod iey stawiła przemocą; Martynika, Gwadelupa, wyspa Reunion, wyspa Francuzka, powinny były należeć do eskadry będącey panią morza. Załogi takowych, naywięcej kiedy 2000 ludzi wynosić mogły. Będąc licznieysze cierpiećby musiały niedostatek żywności. Jasną przeto jest rzeczą, że 2000 ludzi w odległości 1000 mil od swej oycyzny, uleż musiały, wystawione na nieustanne ataki 12,000 woyska. Lecz zajęcie tych koloniów, jestże w okolicznościach terażnieyszych jakim złem

dla Francyi? Osady te wiele przez blokadę cierpiały. Wyniosłość szlachetna osadników nieugnie się pod panowaniem nieprzyjaciela, który tych tylko poniżać umie, którzy w jego moc się dostaną. Mieszkańcy kanady już od 100 lat od Francyi oddzieleni, tak są dobrmi Francuzami jak mieszkańcy nadbrzeża Loary. W stosunkach terażniejszych, wyspy Martynika, Gwadelupa, Reunion i wyspa Francuzka, nieprzynosząc żadney korzyści oyczyźnie matec, kosztowały ją corocznie więcej jak 20 milionów. Za te pieniądze każdego roku wystawić można 10 okrętów liniowych, a zatem w lat 5 lub 6, przez które woyna terażniejsza potrwać może, wydatk na te osady posłuży do postawienia floty z 50 okrętów liniowych.

Produkta tych wysp są w Londynie tak niskiey ceny, że nawet kosztów transportu do Europy opłacić sprowadzonemi niepodobna. Wątpliwą nawet jest rzeczą czy dochod wysp wystarczy na utrzymanie administracyi i woyska, które rząd angielski utrzymywać tamże będzie przymuszony. Anglia rozdziałając swe woyska odsłania miejsca, w które ciężkie razy odebrać może.

Osady teraz przez Anglików zajęte, wrocą do rządu dawney swey oyczyzny, albo w czasie pokoju, albo gdy Francya stawi 120 okrętów liniowych pierwszego rzędu, tudzież 200 fregat i lżeyszych statków. Epoka ta niejest już daleką. Możliwość posiadania tak wielkiey siły morskiey, jest skutkiem położenia istotnego Państwa. Wszystkie budulec z Istrii, Włoch, Francyi, Niemiec, schodzi rzekami, których ućcia my posiadamy. Morze Adryatyckie, Zuyderzec, Scheldt, przedporty Brestu i Toulonu, podroże na rozł głych nadbrzeżach Państwa, służą do formowania nam maytków, i podają sposobność ekwipowania okrętów zbudowanych.

(Monitor.)

131.  
Attak na Sycylią ogłoszony światu z do-  
mysłem pewney korzyści, (2)

(2) Do obsadzenia Sycylii trzeba było z stałego lądu 30,000 woyska wyprowadzić; w roku 1810 niewidziano tego konieczney potrzeby. Nawet żaden akt nie obwieścił, że zamiarem było zdobyć Sycylią. Król Neapolitański w Reggio zgromadził 600 statków, obsadzonych samemi Neapolitańskimi maytkami; zatrudnił 12,000 Anglików; Anglią przymusił do odwołania sił Korfu zagrażających; lądując codziennie do Sycylii codziennie przeto miał utarczki na morzu, z których zawsze zwyciężcą wychodził. Poddani jego dowiedli Anglikom, z jakim zapalem przeciw nim walczyli. Sycylią zdobyć będzie można skoro się upodoba. Lecz małaż że to korzyść, zabawiać Anglików utrzymywać się przymuszonych wielkimi kosztami oddalonych od Irlandyi i Anglii? Widok żołądactwa heretyckiego, zbestwionego i zawsze opilego, tudzież sposób wzgardliwego i naigrawającego się postępowania Brytanów rozgniewał wszystkie klasy mieszkańców Sycyliiskich.

(Monitor.)

Usilnością i walecznością woysk lądowych i morskich JK. Mei, odephnięty został. (3)

(3) Redaktor tey mowy musi nas nauczyć jak można attak odephnąć, który miesca niemiął.

Roztropne urządzenia Oficerów dowodzących na tey pozycyi, wciągu walki wspierane były silnie przez mieszkańców Sycylii i przez działanie wspólne sił morskich, które Król Sycyliiski do tego celu przeznaczył. (4)

(4) Każdy w Londynie wie o tym że Sycylianie dalecy od okazywania przychylności nienawidzą zupełnie Anglików. Dwór nawet nieukrywa teyże samey odrazy. Ale należało głosić o wspólnem działaniu sił morskich Króla Sycyliiskiego, ażeby łatwiej wmówić można, że Król Neapolitański

tański dla tego korzyści nad flotyllą odno-  
są, iż siła Angielska nie zsamych tylko  
składała się Anglików.

W Portugalii i Kadyxie, których obrona  
naygłówniejszym była przedmiotem starań  
JK. Mei, podczas ostatniej kampanii. (5)

(5) Przed rokiem chcieli Anglicy Francu-  
zów z Madrytu wypędzić, teraz zaś Por-  
tugalia i Kadyx jest naygłówniejszym  
przedmiotem ich usiłowań.

Zamiary nieprzyjaciela aż dotąd wniwecz  
obrocone zostały. (6) (7)

(6) Mowicie, że zamiary nieprzyjaciela  
w Portugalii wniwecz obrocone zostały.  
Gdyby nieprzyjaciel wylądował pod Edyn-  
burgiem, a zdobywszy Szkocją i Nord-  
humberland, armią waszą w dni 14 z mie-  
czem w ręku ścigał, wy zaś przy mądrym  
cofaniu się z pochodnią w iedney a szablą  
drugiey ręce, spustoszylibyście wasze po-  
la, wyniszczyli bydło, popalili stodoły,  
wasze parki, pałace, i z tem schronili się  
na wzgorki Londyńskie: tu oparci o Ta-  
mizę i morzę, zasłonieni 1500 armatami  
wielkiego kalibru 36, 24 i 18 funtowemi,  
któreście z waszych arsenatów powycią-  
gali, obwarowani tak, że was ani obeysć  
ani od morza odciąć niemożna było, za-  
pewnie i wtenczas szczycilibyście się, że  
Anglia winna wam swą obronę; iednakże  
mieszkańcy Hrabstwa Essex, Midsex  
i t. d. oowiedzieliby wam, że palić i pu-  
stoszyć nienazywa się kraj obronić; że  
London niejest stanowisko armii wyszłej  
z Szkocyi; że zajęta pozycya o 80 mil od  
granicy, zostawiwszy trzy części kraiu  
w ręku nieprzyjaciela niejest krokiem obro-  
ny ani dowodem mocy; a przecież jest to  
obraz waszego postępowania w Portugalii.  
Porzuciliście Almeidę, Ciudad-Rodrigo,  
Olivenza, Badajos, Campo-Maior, i do-  
zwoliliście 25,000 ludzi zabrać z woyska  
armii waszych sprzymierzeńców. Kraj  
cały spustoszyliście i wypalili, a ieszcze  
powiedzieć śmiecie, żeście obronili Per-

tugalią, i że zamiary nieprzyjaciela wni-  
wecz obrocone zostały. Day Boże, ażeby  
Wellington Anglią podobnie potrafił obro-  
nić. (Monitor.)

(7) A ż dotąd; toż więc niemacie nadziei  
dalszego w nich utrzymania się, oby to a ż  
dotąd iak naydłużej ieszcze rozciągać się  
mogło; należy ażeby walka była mocniej-  
szą daleko: będzie bowiem więcey decy-  
dująca; ażeby była dłuższą: dla sprawie-  
nia skutku należytego. Armia 60,000 An-  
glików, obozująca na wzgorkach Lizbony,  
przymuszona odbierać z Londynu nawet  
i słomę, którey potrzebuie; Anglia przy-  
muszona do ciągłego utrzymywania przy  
uściu Tagu 600 okrętów transportowych i  
nietylko 80,000 matków i żołnierzy ale  
też 400,000, niewiast, dzieci i męszczyzn,  
którzy się do Lizbony schronili, przy stra-  
cie kursowey 33 na 100. To jest depet-  
nieniem systemma lądu stałego; z iedney  
strony umniejszają się wasze dochody,  
ścieśnieniem waszego handlu, a z drugiey,  
powiększają wydatki. To podług pospo-  
litego przysłowia powiedzieć można, na-  
zywa się z obydwóch końców świecę palić.  
Tymczasem armia Francuzka w sposobie  
przywykłym, żyje sobie z kraiu, w któ-  
rym woynę wiedzie i niekosztuje iey utrzy-  
manie iak żold, który Francya w każdym  
miescu wypłaca.

Gdy nareszcie Massena ściągnąwszy do  
siebie posiłki wszystkie, zechce przeciw  
wam wyciągnąć, lub gdy wy sami uprzy-  
krzywszy sobie szkodliwą walkę, postąpi-  
cie ku niemu, cóż z tąd wyniknie? Jako  
zwycięzcy ani dwóch dni nie będziecie  
w marszu kiedy świeże armie zastawiać  
wam będą drogę. Zwycięzeni, zginęli-  
byście zupełnie; 60,000 ludzi dla Anglii  
jest tyle co u Francyi 500,000. Obydwa  
kraie co do ludności są w proporcyi iak  
1 do 3; rachując do tego rozciągłość kra-  
iów, w których woyska przez was bydzby

musiały utrzymywane urosłby stosunek iak  
1 do 9.

Niewiemy cale myśli gabinetu Tuileri-  
ów, lecz z całej duszy życzymy, ażeby  
Xiaże Esslingen nie atakował was, lecz  
przez lat kilka zabawił manewrami. Sku-  
tek wypadłby ten, że do waszych długów  
przyrosłoby kilka set milionów, a dla nas  
pewność zupełnego zhołdowania półwy-  
spu. Gdzie idzie o tak znaczną rozległość  
ziemi, cóż to jest lat kilka? Narody wszy-  
stkie podbite pokilka lat bronily się, wy-  
tylko niesłychanym iestecie przykładem  
w historyi narodu, że iedną bitwą, zwy-  
cięzeni poddaliście się Normandczykom,  
waszym zwycięzcom, tak dalece, że zwy-  
cięztwo to, wasze prawa, wasze zwyczaje  
zgoła wszystko zniszczyło.

(Monitor.)

Daley wychwała zdadność Generała Wel-  
lington, waleczność i karność armii, która  
na sprzymierzeńców bardzo ma wpływ dobry;  
co szczególniej w świetney utarczce pod Bu-  
saco okazało się. (8)

(8) Wykazane iest, że utarczka pod Basa-  
co dla Francuzów nie dla Anglików przy-  
niosła korzyści; gdyby ostatni utrzymali  
się byli przy Busaco tedy cała prawie Por-  
tugalia w ich zostawała mocy, i byliby  
zniey żywność dla siebie mieli; niechby  
14 dni wytrzymali na tey pozycyi, Fran-  
cuzi dla niedostatku żywności ustąpić by  
byli musieli. Skutkiem zaś potyczki pod  
Busaco było, że Anglicy umykali ku Li-  
zbonie a to tak spieszenie, iż niemieli cza-  
su poniezczyć zapasów, które pospót z kra-  
iem wpadły w ręce Francuzów. Wido-  
cznie więc, że ci byli zwycięzcami.

(Monitor.)

Regent wzywz pomocy Parlamentu, aże-  
by narody półwyspu w walce tey wspierać i  
naadal, od czego wolność Hiszpanii i Portu-  
galii zależy; (9)

(9) Zawsze się chwala Anglicy, że bronią  
wolności swych sprzymierzonych, np. Bel-

132.  
gii i Hollandyi, wiadomo z iakiem szczę-  
ściem. Zapewne nielepicy się powiedzie  
i w Hiszpanii. Gdy ieszcze znaczne ar-  
mie Hiszpańskie zajmowały miasta i kraj,  
General Moore wraz z wybornem swem  
woyskiem uciekł straciwszy bagaże, i kas-  
sę; Wellington pod Talaveyra odstąpił  
swych lazaretów. Jedyny zysk ma Anglia,  
że na tonie 14 milionów ludzi pielęgnauie  
nieporządek, niemaiąc innego celu, iak  
ażeby odwlec bieg organizacyi towarzy-  
skiej na kilka momentów. Bez wmięsza-  
nia się Anglii, wolność i calość zabezpie-  
czona była, dla Hiszpanii, przez konstytucyą  
Baiońską kraj ten byłby szczęśliwy. Wpra-  
wdzie zatrudniło to 300,000 Francuzów,  
lecz Hiszpania krok za krękiem zdobyta  
zupełnie uiarzmioną zostanie; sama więc  
Anglia, wdaiąc się w zapaski gdzie Jo-  
świadczenie nanczyło, że niepodobna aże-  
by co wskorała, niepodległości i calości  
Hiszpanii uszczerbek przyniosła. Zdoby-  
cie Hiszpanii sprowadzi skutki cale różne  
np. pochodzić mogące z zmiany dynastyi,  
któraby z korzyścią dla kraju wprowadziła  
tylko prawa mocne nowe, przy Rządcy mło-  
dym, i silnym.

(Monitor.)

Z stanami ziednoczonemi ma on zamiar  
cały spór w sposob dobry, ile ten zgodnym  
będzie z dostoinością korony i prawem mor-  
skim, załatwić. Izbie niższej przełożony był  
wyciąg kosztów na r. b. z zapewnieniem, że  
pomimo ścieśnienia handlu, i trudności wpły-  
wu dochodów, co szczegulniey w Irlandyi  
miało miejsce. (10)

(10) Roku zeszłego powiedzieliście, że  
rozkazy gabinetowe przyniosły skutek iak-  
iegoście sami żądali; że wasz handel  
wzbogacił się handlem amerykańskim i  
neutralnym. Teraz zaś przyznacie się,  
że wasz handel doznaie trudności, i że  
dochody wasze wyczerpują się; a przecież  
systemma lądowe dopiero 3 miesiące iest  
w swej dzielności, coż się z wami stanie  
w trzy lata? Wprawdzie i we Francyi żala

się niektórzy z prywatnych na doznane z tej strony straty; to jednak niema żadnego wpływu na dochody skarbowe; moment ten przechodzi, a wkrótce nowe otworzą się kanały prawdziwego handlu lądowego.

Rząd Angielski utraci kredyt skoro handel jego tegoż posiadać niebędzie. Przeciwnie Rząd Francuzki ma kredyt 900 milionów dochodów krajowych całe od handlu nie zawistych, gotowizna ta okazuje bogactwo kraju i przewyższa wszystkie jego potrzeby. Tymczasem 17 do 1800 milionów potrzebnych na wydatki Anglii, realizować można jedynie za pomocą papierów, które utrzymywać się mogły ową ogromną cyrkulacją przez Amszterdam, Hamburg na całą prawie Europę; te 17 do 1800 milionów niebędąc skutkiem bogactwa krajowego lecz tylko przemysłu i kredytu, naturalnie niepotrafią odpowiadać wydatkom, nierozciągając się teraz iak dawniej po stałym lądzie. Kurs Francuzki od lat 4 na całym świecie ciągle idzie w górę, Angielski ciągle upada, szczególnie od 3 miesięcy po 30 i 40 procent. Tak więc co do stosunków finansowych iak i politycznych, Francya winna iest wszystko fałszywey rachubie nienawiści, która Ministerium Angielskie zawsze błędnie prowadzi.

(Monitor.)

dochód jednakże bez żadnych tax nowych podniósł się wyżej iak kiedy. Nareszcie oświadczył Regent, iż myślą iest jego, oddać napowrót rządu swemu Oycu bez najmniejszey wczem odmiany.

*Citatio.* Na żądanie Ur. Sylwestra Malczewskiego i Antoniego Lutomskiego w Kamieńcu za Trzemesznem w Powiecie Powtdzkim mieszkających, od których Ur. Przepałkowski Patron przy Trybunale Cywilnym Iwszey Instancyi Departamentu Poznańskiego na Garbarach pod Nrem. 421 zamieszkaływ obronie stawać będzie. — Jan Miedzianowski, Burgrabia przy Prześ. Trybunale ustanowiony, i do urzędowania mego przysięgą

zobowiązany, w Poznaniu na ulicy pod Nro. 48 mieszkający — zapozywam Ur. Wojciecha Malczewskiego blisko 50 lat z tych stron oddalonego, i Teklę Malczewską równie od 8 lat bez żadney wiadomości nieprzytomną, ostatnie swe posiadzenie w Gnieźnieńskim Powiecie tu i owdzie mających, w moc komplianacyi między powodami a Ur. Franciszkiem Gutowskim dobr Zegnowa dzie-dzicem w Gnieźnie dnia 28. Lipca 1809 roku względem summy 4800 zł. pols. dla niegdy Ur. Kazimiry i Hyacenty siostyr Malczewskich bezpocześnie zmarłych sukcesyinych, zawartej, aby oni lub ich successorowie za miesiąc dwa, a naydalej na dzień 9. Maia r. b. w Trybunale cywilnym Departamentu Poznańskiego, na zamku Sądowym swe posiedzenie odbywającym, wydziału Igo się stawili, w celu dania odpowiedzi na skargę powodow, ktorzy domagać się będą, aby pozwani wrazie niezgłoszenia się, wyrokiem zaocznym za nieprzytomnych uznanemi byli, ato z skutkiem wszelkim z nieprzytomności art. 120 et seq. Kodeksu cywilnego przepisany, i część ich z summy 4800 zł. na dobrach Zegnowie zahipotekowaney powodom przyznana była. — W celu zaś zadosyć uczynienia art. 69 Kodexu Postęp. przybiła się zapozew niniejszy na drzwiach w Izbie audyencyonalney Trybunalu cywilnego Iwszey Instancyi Departamentu Poznańskiego i wręcza się druga Kopia onegoż W. Prokuratorowi Krolewskiemu. W Poznaniu dnia 9. Marca 1811.

Kopią niniejszego zapozwu co do słowa zgodna z oryginałem wręczoną przezemnie niżej podpisanego Burgrabiego dnia dzisiejszego, iedna W. Prądyńskiemu Prokuratorowi Krolewskiemu Departamentu Poznańskiego, druga na drzwiach Prześ. Trybunalu Poznańskiego przybitą została. Zaświadcza z Urzędu.

Kopią otrzymałem, oryginał zawidymowałem z ostrzeżeniem dopełnienia formalności Art. 115, 116 K. N. przepisanych. Poznań 11. Marca 1811.

Prą d z y ń s k i.

Zaświadcza z urzędu wręczenie iako wyżej. Poznań dnia 11. Marca 1811.

Jan Miedzianowski, Burgr. T. D. P.

Do przedania. Donosi się szanowney publiczności, iż dnia 1. Kwietnia b. r. i dni następnie w mieście Srodzie w domu sądowym odbywać się będzie publiczna licytacya na różne efekta tabakier złotych, sieber, zegary, futra, passy bogate, suknie, bieliznę, kufry, strzelbę i t. d. Zaprasza się mających ochotę kupna. W Srodzie d. 4. Marca 1811. Godzieski, B. S. P. P. S.

Dodatek

# Dodatek do Gazety Poznańskiej Nro. 22. <sup>193</sup>

## O B W I E S Z C Z E N I E.

Dekret N. Pana d. d. 11. t. m. stanowiący zakaz nawozu wodek i okowity zagranicznej w treści iak następuje:

Wypis z Protokołu Sekretaryatu Stanu.

W Pałacu Naszym w Dreźnie dnia 11. miesiąca Lutego roku 1811.

FREDERYK AUGUST, z Bożey Łaski, Król Saski, Xiążę Warszawski etc. etc.

Cheąc ile możności spieniężenie produktów w Xięstwie Naszym Warszawskim; ułatwić postanowiliśmy i stanowimy:

Art. 1. Wprowadzenie z zagranicy do Xięstwa Warszawskiego wszelkiej okowity, czyli spirytusu, niemniej wodki, od dnia 1. Marca r. b. jest zakazanem.

Art. 2. Dopełnienie niniejszey naszej woli Ministrowi Skarbu zalecamy.

(Podp.) Frederyk August. Przez Króla. (L.S.) Minister Sekretarz Stanu, Stanisław Breza. — Zgodno z Oryginałem: Minister Sekretarz Stanu, Stanisław Breza. — Zgodno z oryginałem: — J. Czyżewski, S. G.

do publiczney podaie wiadomości, celem stosowania się do niego. Końcem zaś skutecznego czuwania nad wykonaniem tego zakazu i zapobieżenia wszelkim kontrawencyom, zalecone zostało przez Podprefektow wszystkim Woytom, by ci na wódkę i okowity po wsiach fabrykowane, a z iedney do drugiey wsi lub miasta i zagranicy wysyłać się mające, wydawali zaświadczenia, że ta aktualnie w tem a w tem miejscu fabrykowana nie jest fabrykatem zagranicznym i wszystkich mieszkańców ostrzega się, iż wszelka wódka i okowita, bez podobnego zaświadczenia lub też kwitu zaświadczonego urzędow Konsumeyinych, transportująca się bądź z iedney wsi do drugiey z iednego miasta do drugiego lub też zagranicę, przez Oficjalistow skarbowych, przez Woytow i t. d. a nawet przez każdego partykularnego, iako zagraniczna uznana i zabierana będzie, i że każdy który ją przytrzyma, po wyprowadzeniu indagacyi odbierze w nadgodę połowę wartości obiektu. Zabrana takowa wódka ma być oddana nabywczemu urzędowi Konsumeyinemu do wyprowadzenia indagacyi, i od tego też urzędu każdy delator po uskuteczniouey indagacyi, przyznana odbierze nadgodę. Poznań d. 26. Lutego 1811.

Prefekt Departamentu Poznańskiego

Poniński.

Neyman, S. G.

Uwiadomienie. Prezydent municypalny. Przy zbliżającej się cieplejszey porze czasu przypomi-

na wszystkim posiadającym ogrody, ażeby bezwłocznie do obierania wosionek z drzewa owocowego przystąpili, a szczególnie na rozwianiu się tychże w gniazdach pierścionkowych pilną dąli bacznosc; i onez niszczyli, a to pod karą ustanowioną. W Poznaniu d. 8. Marca 1811.

## PREFEKT DEPARTAMENTU POZNAŃSKIEGO.

Dla zawiadomienia Publiczności o postaci osob, którzy do zamordowania strażnika Dąbrowskiego w Starym-dworku, rownie iak i do rabunku w Eichfried należeli, załącza się tu następnie ich opis:

Signalement zbrodziarzy tułających się:

1) Samuel Gayer, mający 25 lat, 5 6 cali wysoki, blond włosow, takowey brody, pociągłego nosa, oczy niebieskie, blade z twarzy i nosi zwyczajnie płaszcz granatowy z kołnierzem czerwonym.

2) Horn, wydaie się za mularza i ma paszport na tę professyę, mający koło 30 lat, nizkiego wzrostu, nosi zwyczajnie granatowy surdut z takowemi guzikami, zielone reithuzy, i okrągły kapelus.

3) Jozef, wydaie się za introlligatora 5 stop 3 do 4 cali wysoki, ma krotkie czarne włosy, nos płaszczaty, i ma być żydem.

4) Człowiek z krzywemi ustami, od kammeradow swych Schmidt nazwany, iest zwyczajnie w kompanii Gayera, około 40 lat stary, nosi granatowy surdut i takowy płaszcz chłopski z krotkiem kołnierzem.

5) Wilhelm Anders koło 30 lat stary, młynarz professyi swey, nosi zielone reithuzy, granatowy surdut, i okrągły kapelus, niema zębów na przodku, bawi się zwyczajnie przy Gayierze, i ma niewiastę przy sobie, ktora bardzo ospowata, i żułtawą na twarzy.

6) Fritze (Bandmacher Fritze zwany) z Saxonii rodem, nizkiego wzrostu, 30 lat mający, łysy, i ma wysoką grubą żonę przy sobie, ktora złote kolczyki w uszach i wiele pierścieni na palcach nosi. Tenże człowiek ma się swem prawdziwem imieniem Braune nazywać, i żona iego ma osobny paszport przy sobie.

7) Jan Adam Boetke, oplatający garnki (Topfstricker) 25 lat mający, koło 4 cali wysoki, gładki z twarzy, nosi granatowy surdut z białemi guzikami.

8) Stern, iest w nos palaszem cięty, przez co go bardzo dobrze poznać można, nosi granatowy chłopski surdut i zegarek, żona iego siedzi w Cielensku w areszcie z powodu kradzieży sukna.

9) Frytz (Schneider Frytz zwany) niskiego wzrostu, czarny z twarzy, około 30 lat stary, mowi Saskim dialektem i nosi na sobie surdut granatowy.

10) Człowiek wysoki, który żołnierzem był, około 40 lat stary, nosi granatową kamizelkę z 3ma rzędami białych guzików, reithuzy granatowe, i takowyż surdut. Nazwisko jego niewiadome.

11) Człowiek niskiego wzrostu, nosi się po chłopsku i kulawo chodzi, nazwisko i postać jego niewiadoma. Poznań dnia 8. Marca 1811.

J. Poniński. Neyman, S. G.  
Kommissarz Policyi Departamentu  
Poznańskiego.

Zpostrzegając zbliżający się czas S. Woyciecha, w którym zwykle gościnni i kaczmarze się odmieniają, znajdując w tym samym obowiązku przypomnienia obywatelom i mieszkańcom Departamentu, a mianowicie tym, których gościńce przy traktach wielkich są położone, aby się wyporządzeniem izb dla goszczących i wypróżnieniem tych, w których zazwyczaj komornicy dotychczas zamieszkiwali, zatrudnić raczyli. Przykro bowiem będzie podpisanemu Kommissarzowi, gdy przy obiadach i rewizyi, którą po S. Woyciechu przedsięwziąć zamysła rugować z izb gościnnych, tych którzy pomimo urzędzeń Policyinych po gościńcach umieszczeni zostali, i używać kroków surowości dla dopełnienia do czego każdy mieszkaniec dla sławy kraju, dla wygody Publiczności i dla własnej sam poczuwać się winien. Tayler.

Kommissarz Policyi Departamentu  
Poznańskiego.

Przypomina szanownym obywatelom i mieszkańcom Deptu., aby drzewa swe owocowe z gniazd wąsionek obrać rozkazali, ostrzega oraz iż każdy mieszkaniec, widząc w tej mierze ociągającego się sąsiada ma prawo zażądać pomocy Policyi miejscowej, która mu w miastach przez Prezydenta lub Burmistrza, po wsiach przez Woyta, tak dalece przydana być powinna, iż Dozorca od Policyi przeznaczony dopoty u opieszalego zostawać i zwykle exekutne pobierać winien, dopoki drzewa ze szczytów wyczyszczone i obrane nie będą.

T a y l e r.

Uwiedomienie. Minister Skarbu. Potrzebując znaczney ilości papieru w różnych gatunkach tak dla Biora generalnego stempla, iako i Biora ministeryi Skarbu wzywa niniejszym tak fabrykantow papieru iako i innych chęć dostawiania papieru do rzeczonych Bior mających, aby sami lub przez umocowanych do tego urzędownie plenipotentow w dniu 15. Maia r. b w Biorze Mini-

stra Skarbu przed W. Biłtopiotrowiczem Inspektorem generalnym stempla stawili się i proby papierow w tych gatunkach iakie dostawić są w stanie z oznaczeniem na niem ceny ostatney od krorey onych dać nie mogą, w wyznaczonym terminie przystawili. Po przejrzeniu prob papieru i przekonania się o ich zdadności kontrakt z tym będzie zawarty, kto dogodniejszy ceny papierem na stronę Skarbu i bezpieczeństwa zapewni.

W Warszawie dnia 6. Matca 1811.

Węgleński.—Zgod. z oryg.—J. Czyżewski.  
Uwiedomienie. JW. Jozefa z Sierakowskich w pierwszym zamęściu niegdy JW. Kasztelana Mlickiego Kasztelana Sierpskiego: teraz zaś JW. Stanisława Sękowskiego Prezesa Trybunału cywilnego Iwszey Instancyi Departamentu Płockiego małżonka uczyniła na dniu 15. Lutego 1811 roku przed W. Gutkowskim Pisarzem publicznym Departamentu Płockiego w Płocku urzędowne rzeczenie się dożywocia sobie przez pierwszego męża na dobrach Ossowcu, Linoweu, Suszewie, Mliczach w Departamencie Poznańskim w Powiecie Gnieźnieńskim leżących, obstaiąc iedyntie przy wnioskach na majątku męża rzeczzonego mianych, dla czego o tym komu wiedzieć należy donosi się.

Uwiedomienie. Intendentura dobr i lasow narodowych Departamentu Poznańskiego, odebrawszy reskrypt JW. Radzcy Stanu Dyrektora generalnego z daty 6. Lutego r. b. ażeby przy wyptacaniu kompetencyi dla duchownych nieprzyimowała kwitow, skoroby te przez Podprefektow miejscowych podpisanemi nie były, ostrzega przeto Intendentura tych duchownych, którzy do pobierania kompetencyi mają prawo aby udając się do Poznania po kompetencyą kwity swego Powiatu Podprefektom do wizacyi przedłożyli po krorey zaświadczoney w Kassie ekonomiczney takowe kwity produkowali bez czego kompetencya wyptaconą być niemoże.

Wyciąg ze skarki o oddzielenie dobr.

Skarga o oddzielenie dobr podana dnia 13. Marca r. b. z powództwem star. Fogel Jozefy Lappzygerowey z Ryezywoła w poręczeństwie Patrona Ur. Łukaszewicza w Rynku pod Nro. 93 mieszkającego czyniącey przeciw star. Salamonowi Lappzygerowi w Ryczywole w Powiecie Obornickiem mieszkającemu mężowi swemu. Rzeczywistość niniejszego wyciągu zaświadczamy my niżey podpisrni Pisarz. W Poznaniu d. 13. Marca 1811.

Baranowski, Pisarz T. D. P.

Doniesienie. Dnia 4. Lutego r. b. odebrano złodziejowi teraz w więzieniu Wschowskim zostającemu, klacz maści kasztanowatey, wzrostu więcocy iak miernego, lat pięć mającą. Wzywa się

właściciela teyże klaczy, aby się w przeciągu 3ch tygodni zgłosił, i po dowiedzeniu prawa własności, za powrocciem kosztow wspomnioną klacz odebrał. Gdyby się zaś właściciel w ustanowionym czasie zgłosić nie miał, więc przez publiczną licytacją sprzedaną zostanie. W Koźminie d. 2. Marca 1811. Stęślicki, Burmistrz.

*Doniesienie.* Dobre świeże cykoryi nasienie dostać można u dzierzawcy Rossell na Wildzie.

W Poznaniu dnia 8. Marca 1811.

*Do sprzedania.* Uwiadomia się niniejszym szanowna publiczność, iż domostwo w blochy zabudowane szkudłami pobite tu w Witkowie w Rynku nowym sytuowane, pod Nro. 73 sławet. Jana Szulca szewca własne, z mocy prawa na licytacją podane będzie. Tudzież podworek przy tym domostwie w płaty ogrodzony i chlewik, iako też ogrodku wsi Małachame Wierzbiczanach na 1630 zł. polsk. przez biegłych otaxowane z 13 zagonow poł stajowych składający się w dobrym gruncie, ktorey licytacyi termina wyznaczają się: pierwszy odbywać się będzie dnia 11. Marca, drugi dnia 1. Kwietnia, trzeci i ostatni dnia 22. Kwietnia r. b. Ktoby miał ochotę nabydź rzeczzonego majątku za pieniądze gotowe, stawić się ma w miejscu zamieszkania wymienionego Szulca szewca. Działo się w Witkowie dnia 13. Lutego 1811.

Zabielski, B. P. P.

*Do sprzedania.* W niedzielę dnia 17. Marca r. b. o godzinie 2. z południa tu w Poznaniu na ulicy Wodney pod Nro. 170 sprzedanemi będą sposobem przez prawo wskazanym różne futra, iako to: marmurki, sobole, perewistki z wierzchami atlasowemi kroiu damskiego tudzież różne efekta, iako to: kufry i suknie męskie, tudzież tabakierka srebrna. Nizey podpisany urząd wzywa wszystkich takowego kupna mających, aby podawali na terminie wyznaczonym swe podania. W Poznaniu dnia 11. Marca 1811.

Jozef Sendys, Burgr. S. P. P. P.

*Do sprzedania.* Dom w Gnieźnie na targowisku pod Nrem 319 w powiecie Gnieźnieńskim, departamencie Poznańskim sytuowany z zabudowaniem i podworem za dobrowolnym zezwoleniem dlužnika, i na żądanie St. Samuela Tszuszkę obywatela i mydlarza tuteyszego kredytora sprzedany będzie więcęcy dającemu, i przybicie otrzymującemu w got wey grubey monedzie — Przedaż ta odbywać się będzie dnia 1. Kwietnia r. b. o godzinie 9 z rana w tymże domu — Wzywają się więc wszyscy do takowego kupna ochotę mająci, aby się na wyżey wyrażonym terminie w miejscu rzeczonym stawili. Dan w Gnieźnie dnia 9. Marca roku 1811.

194  
*Rzeczy do sprzedania.* Dnia 21. Marca r. b. z rana o godzinie 9. w niektórych sprawach kryminalnych różne rzeczy, iako to: szafy, stoły, krzeselka, zegarki, suknie męskie i białogłowskie, pościele, trzy konie etc. więcęcy dającemu za gotowe pieniądze w kurancie w domu pod Nr. 171 na ulicy Napoleona, sprzedane bydź mają, co się niniejszym szanowney publiczney do wiadomości podaje. Poznań d. 13. Marca 1811.

JK. Xcey Mci Sąd Pods. Kryminalny.

*Do zadzierzawienia.* Podsedek Powiatu Międzyrzeckiego. Reskryptem Prześwietnego Trybunału cywilnego Departamentu Poznańskiego z dnia 3. Stycznia r. b. do wypuszczenia w dzierzawę dobr majątności Międzychod z przyległościami przez licytacją więcęcy dającemu umocowany — donosi szanowney publiczności, iż termin do tey licytacyi na dzień 25. Kwietnia r. b. w amcie ekonomicznym Międzychodzkiem jest wyznaczony. — Dobra te w znaczney swey obszerności, we wszystko co tylko w gospodarstwie potrzebne obciążące, nad rzeką Wartą położone, z wielką gorzalnią i znaczną propinacją składają się z wsiow i folwarkow Wielkawies, Dziecielino, Miteno, Radogoszcz, Mokryc i Kaplino, i kilka gmin Holendrow; i granicy Nowey Marchii dotykają. Ochotę do dzierzawienia mający na tym terminie stawić się mają; a więcęcy dający za poprzedzającą approbacją Prześwietnego Trybunału cywilnego Departamentu Poznańskiego one otrzyma. — Kondycye i warunki, iako i inne stanu dobr i dochodu tyczące szczeguly, w Kancellaryi Sądu Pokoju Wydziału Spornego Powiatu Międzyrzeckiego, zawsze i na ostaku na terminie licytacyi, każdemu do przyezrzenia wolne: między kondycyami jest nappierwsza, iż dzierzawa praeenumerando będzie kwartalnie płacona, od 1. Czerwca zaczynając, i kaucyą jedney kwartalney racie, i wartości inwentarzy wyrownywająca dla zabezpieczenia wypłaty musi bydź wystawiona. W Międzyrzecz d. 19. Lutego 1811.

*Do zadzierzawienia.* Prefekt Departamentu Kaliskiego. Ponieważ młyn wodny narodowy w mieście Kaliszu na rzece Prosnie położony od dnia 1. Czerwca r. b. w dzierzawę wieczystą przez publiczną licytacją wypuszczony bydź ma, i do teyże licytacyi w Biorze Prefekturalnym przed W. Szmiddeckim Radcą Prefektury i W. Szotarskim Intendentem dobr narodowych odbyć się miały następujące termina wyznaczone zostały: 1wszy na dzień 20. Kwietnia, drugi na dzień 30. Maia r. b. Wzywa zatym Prefekt Departamentu żyjących ten młyn wziąć w wieczną dzierzawę,

aby na terminach wyżej rzeczonych łą dostateczną kaucyą stawili się. Warunki pod ktorými młyn qu. wypuszczony bydź ma, na terminie pierwszym licytacyi qu. ogłoszone zostaną. W Kaliszu dnia 2. Marca 1811.

Garczyński.

Kowalski, S. G.

*Do zadzierzawienia.* Burmistrz miasta Szamotuł podaje szanowney publiczności do wiadomości, iż pertynencye Kamellaryi tuteyszey mieyskiej, iako to: waga mieyska, łąka z sztukiem roli, i pobieranie iarmaczynego z trzech głównych iarmarkow na 3 po sobie idące lata, to jest: od 1. Czerwca 1811 do 31. Maia 1814 roku przez licytacyą w arendę puszczone będą. Termina licytacyi oznaczają się na dzień 20. i 27. Marca, trzeci i ostatni na dzień 9. Kwietnia. Każdy o godzinie 9. z rana w izbie sessyonalney Burmistrzowskiej, ktore na ostatnim terminie naywięcey dającym przyderzone będą, za poprzedniczą aprobacyą wyższej zwierzchności. W Szamotułach dnia 8. Marca 1811.

*Edyktałny zapozew.* Pisarz Trybunału pierwszey instancyi Departamentu Bydgoskiego na mocy rezolucyi Prześwistnego Trybunału Iwszey Instancyi Deptu. Bydgoskiego pod dniem 8. Czerwca 1810 roku zapadley do wydania ninieyszego zapozwu upoważniony. Na domaganie się Ur. Kausza Patrona Trybunału w Bydgoszczy na ulicy Napoleona pod Nrem. 143 mieszkaiącego, iako Pełnomocnika Ur. Jozefa Wolskiego w Lubkowicach Powiecie Radziejowskim zamieszkałego, wzywa tych wszystkich, ktorzy obligacyą na sumę 5320 złotych polskich przez W. Macieja Rybińskiego na rzecz Ur. Jozefa Wolskiego przed byszą Komisją Powiatową w Wrocławku pod dniem 18. Września 1800 roku zeznaną posiadają i prawo sobie z teyże obligacyi rościć zamysląją, aby od dnia ninieyszego zapozwu naydalej w 3 miesięcach na audyencyi Trybunału Iwszey Instancyi Departamentu Bydgoskiego posiedzenie

swe w Bydgoszczy na ulicy Napoleona pod Nro. 150 odbywającego stawili się, i rzezoną obligacyą, ktorą Ur. Jozef Wolski przypadkiem zgubioną bydź twierdzi, okazali, oraz prawa swe, iakie z teyże obligacyi mieć sądzą, wywiedli, gdy inaczey na żądanie Ur. Jozefa Wolskiego z prawami wemi prekludowanemi, i dokument teyże obligacyi umorzony zostanie. Działo się w Biorze Pisarza Trybunału Iwszey Instancyi Departamentu Bydgoskiego dnia 18. Lutego 1811.

(Podp.)

G. Kreczunowicz,

(L. S.)

Pisarz.

*List gończy.* Za zbiegłemi zbrodniarzami iak następuje ich opis: 1) Jakub Leśniewicz mieć może z 27 lat, z wsi Głuchowa rodem, jest wzrostu miernego siadłego, twarzy pociągley czerwoney, mało co ospowaty, dużego nosa mającego, oczu bladych, włosow złotych, a naywięcey potym go poznać można, że ma jednę nogę w ikrze krzywą, umie nieco na skrzypcach grać, chodzi zwyczajnie po chłopsku ubrany, ostatnia jego służba była w Zakrzewie pod Xiążem. 2) Franciszek Stanistawski, ma lat 24 lecz z twarzy wydaje się bydź starszym ze 30 lat mającego, rodem z wsi Zakrzewa pod Rawiczem, małego siadłego wzrostu, pociągley czerwoney mocno dziubatey twarzy, ma mały zadarty nos, oczu bladych i włosow także złotych, a szczegulniey potym go można poznać, że ma bardzo ogromną mowę, mowi tylko po polsku, i chodzi zwyczajnie w ubiorze chłopskim. Ostatnia jego służba była w Zakrzewie pod Xiążem. Gdy więc na tych zbrodniarzach wiele zależy, ktorzy o napasie kradzieży i zaboystw są obwinieni i już od niejakiego czasu z wsi Zakrzewa gdzie służyli uciekli. Upraszamy wszystkie tak woyskowe iak i cywilne zwierzchności, aby, gdzieby ich tylko można wysledzić, takowych do tuteyszego fronfestu odestać kazac raczyły. Poznań dnia 21. Lutego roku 1811.

JK. Xcey Mości Sąd Podzędkowski Kryminalny.

### Cena zboża w Poznaniu roku 1811.

Dnia 15. Marca płacił korzec a garcy 32

Pszenyca.		Zyta.		Jęczmienia		Owsa.		Taterki.		Grochu.		Prosa.		Kartofli.	
zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.
15	—	6	—	5	—	5	—	10	—	11	—	12	—	3	—
16	—	7	—	6	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Wartość złota względem drobney monety w Poznaniu dnia 15. Marca 1811.

|| Czerwony złoty, złotych 20, gr. 24.

|| Frydrychsdor zł. 36 gr. 15